

Litewscy politolodzy: Zły czas na przyjęcie ustaw o mniejszościach narodowych

 zw.lt/opinie/litewscy-politolodzy-zly-czas-na-przyjecie-ustaw-o-mniejszosciach-narodowych/

„Wykazaliśmy dużo cierpliwości, aż władze rozstrzygną nasze problemy, ale dzisiaj widzimy, że bez międzynarodowej mediacji nie jesteśmy w stanie rozwiązać tych problemów, które w Unii Europejskiej są absolutnym standardem” – mówili wczoraj ludzie, występujący w obronie praw mniejszości narodowych pod Ambasadą Niemiec.

Czy rzeczywiście nadzieje na osiągnięcie porozumienia na litewskiej scenie politycznej zostały definitywnie pogrzebane? Partia, stanowiąca większość w koalicji i deklarująca AWPL poparcie w przyjęciu ważnych dla mniejszości narodowych ustaw, nagle sama wykreśla odpowiedni projekt z porządku obrad sejmu. [Co to – bojkot, zdrada, lawirowanie pomiędzy zwolennikami a przeciwnikami ustawy?](#) A może, tak jak mówią sami socjaldemokraci, jedynie chęć odczekania na bardziej właściwy moment?

„Wszystkie te wersje jako hipotezy mają rację bytu i w każdej zapewne jest trochę racji. W obecnej jednak sytuacji, przed zaprzysiężeniem prezydent i formalnym rozwiązaniem rządu socjaldemokracji uznali zapewne, że należy poczekać. Z jednej strony trzeba obiecywać i deklarować, z drugiej jednak przyjmowanie teraz ustawy, w stosunku do której prezydent zapowiedziała mniej lub bardziej otwarcie nałożenie weto, jest ryzykowne. W trakcie formowania rządu mogłoby z tego wyniknąć wiele komplikacji” – uważa Antanas Kulakauskas – historyk, politolog, wykładowca na Uniwersytecie Witolda Wielkiego w Kownie.

Podobnego zdania jest Tomas Janeliūnas, wykładowca Instytutu Stosunków Międzynarodowych i Nauk Politycznych Uniwersytetu Wileńskiego, publicysta, redaktor periodyków o tematyce politycznej.

„Rzeczywiście zakulisowe intrygi polityczne świadczą o tym, że politycy przedstawiający projekt ustawy pod obrady niekoniecznie dążą do tego, by był on czytany jak najszybciej. Być może wynika to z prostego rachunku, że obecnie projekt nie zdobędzie koniecznego do przyjęcia ustawy poparcia w sejmie. Druga sprawa – w samej frakcji socjaldemokratów zdania mogą się różnić i dlatego trudno jest osiągnąć wspólne rozwiązanie. Dlatego na razie bardziej „bezpieczne” jest odłożenie tej kwestii na jesień” – zauważa politolog.

Litewscy eksperci raczej wykluczają, by socjaldemokraci „złośliwie” dążyli do zbojkotowania projektów ustaw.

„Owszem, teoretycznie możliwe jest, że politycy składają obietnice, których nie zamierzają realizować. W tym wypadku nie sądzę jednak, by socjaldemokraci – a przynajmniej wielu z nich – którzy wielokrotnie w różnych okolicznościach opowiadali się za ustawami gwarantującymi prawa mniejszościom narodowym, nagle byli przeciw. Bardziej chodzi tu o aspekty polityki wewnętrznej. Tym bardziej, że kwestie, nad którymi Sejm ma dyskutować, nie są wcale takie łatwe. Możliwe, że będą kolejne próby zwracania się do Sądu Konstytucyjnego, potrzebne są także o wiele bardziej aktywne dyskusje ze społeczeństwem” – komentuje A. Kulakauskas.

Tymczasem sejmowy Komitet Praw Człowieka zaaprobował w minionym tygodniu projekt Ustawy o mniejszościach narodowych, który złożyła AWPL, wykreślił jednak z niego zapis o dwujęzycznych napisach. Wiceprzewodniczący sejmu [Jarosław Narkiewicz komentował](#) wówczas w rozmowie z Radiem Znad Wili, że socjaldemokraci ulegają naciskom konserwatystów. Bardziej skrajne opinie głoszą wręcz, że AWPL została „zdradzona” i „oszukana” przez swoich partnerów z koalicji. Słysząc też głosy zniecierpliwienia – po co polska partia pozostaje w koalicji, skoro nic nie udaje się zdziałać? Litewscy politolodzy są zgodni – po wyjściu z koalicji tym bardziej nie byłoby szans na osiągnięcie

swoich celów.

„AWPL na pewno nie będzie się spieszyła z wyjściem z koalicji. Po wyjściu tym bardziej nie da się osiągnąć swoich celów. Naturalne jednak, że panuje oburzenie, bo kwestia ta jest odkładana już zbyt długo” – podkreśla Tomas Janeliūnas.

„Samo słowo „partia” zawiera w sobie określenia „część”, „fragment”. Oczywiście jest, że partie mają swoje częściowe interesy. Interesy ogółu są reprezentowane dopiero w systemie wielopartyjnym. Dlatego podstawowym zadaniem władzy jest dążenie do porozumienia, do osiągnięcia własnych interesów poprzez negocjacje. Więcej szans na to mają partie znajdujące się w koalicji” – podsumowuje A. Kulakauskas.